

Gole obrońców ratują przed porażką. Polacy kończą sezon remisem z Nigerią

3.6.2026 - | Polski Związek Piłki Nożnej

Reprezentacja Polski zremisowała 2:2 z Nigerią w swoim ostatnim meczu w tym sezonie. Biało-czerwoni dwukrotnie przegrywali, a do wyrównania w obu przypadkach doprowadzali środkowi obrońcy. Dla Kacpra Potulskiego i Przemysława Wiśniewskiego były to pierwsze gole w seniorskiej kadrze.

W drugim z majowo-czerwcowych meczów towarzyskich Jan Urban nie zdecydował się na personalne eksperymenty. Poza Kacprem Potulskim każdego z piłkarzy wyjściowej jedenastki należy uznać za podstawowego gracza kadry albo takiego, który w najgorszym wypadku znajduje się na granicy boiska i ławki rezerwowych.

Dla „Potula” był to drugi w ogóle, a pierwszy w wyjściowym składzie mecz w seniorskiej reprezentacji. Niespełna 19-letni obrońca zajął miejsce zarezerwowane od wielu miesięcy przez Jakuba Kiwiora. Choć zawodnik FSV Mainz jest prawonożny, to w swoim klubie również występuje jako lewy defensor w trzyosobowym bloku.

W środe Potulskiemu towarzyszyli w obronie Jan Bednarek i Przemysław Wiśniewski, a w bramce stanął Kamil Grabara. Nieco inaczej niż w ostatnich spotkaniach selekcjoner zestawiał za to formacje pomocy i ataku. Tym razem w środku pola znalazło się miejsce dla typowej szóstki (w tej roli Bartosz Slisz), ustawionej za plecami Piotra Zielińskiego i Sebastiana Szymańskiego. Na wahadłach znaleźli się Nicola Zalewski oraz – po raz pierwszy za kadencji Urbana – Jakub Kamiński. Wcześniej zawodnik FC Koeln bardzo dobrze wywiązywał się z roli jednej z dwóch dziesiątek. Duet napastników stworzyli przeciwko Nigerii Robert Lewandowski i Karol Świdorski.

Spotkanie rozpoczęło się od długiego posiadania piłki Polaków, które w 4. minucie omal nie przełożyło się na objęcie prowadzenia. Zalewski dopadł wówczas do długiego podania, przełożył futbolówkę na prawą nogę i idealnie dośrodkował na głowę zamykającego akcję i niepilnowanego Kamińskiego. Ten uderzył niestety niecelnie. Chwilę wcześniej w dogodnej sytuacji mogli znaleźć się goście, gdy zbyt lekko podawał Grabara. Zagrożenie zażegnał wtedy Slisz.

Po chwili biało-czerwoni ruszyli z kolejnym atakiem, w którym kluczowe role znów odegrali obaj wahadłowcy. Po dośrodkowaniu Kamińskiego piłka wyszła na rzut różny, po którym jeden z Nigeryjczyków był bardzo bliski trafienia do własnej bramki.

Na kolejne okazje trzeba było czekać dobrych kilkanaście minut. W tym okresie optyczną, choć bardzo nieznaczną, przewagę osiągnęli goście, którzy częściej przedostawali się na naszą połowę. Ale do bramki, a nawet do pola karnego, wciąż było bardzo daleko.

Blżej byli Polacy, którzy w 21. minucie przeprowadzili składną, dynamiczną akcję, zakończoną błyskotliwym podaniem prostopadłym Szymańskiego, zgraniem piętą Lewandowskiego i nieudanym przyjęciem Świdorskiego. Interweniujący obrońca nadepnął jeszcze napastnika Panathinaikosu i sędziowie analizowali tę sytuację, ale ostatecznie nie zdecydowali się podyktować rzutu karnego.

Chwilę później arbitrzy VAR ponownie zostali zaangażowani, gdy po prostopadłym zagraniu w naszą szesnastkę wbiegł Moses Simon i wyłożył piłkę do pustej bramki Teremowi Moffiemu. Ten umieścił ją w siatce i choć pierwotnie sędzia liniowy uniósł w górę chorągiewkę, to po dokładniejszym

sprawdzeniu okazało się, że spalonego nie było i gol jest prawidłowy.

W odpowiedzi lewą nogą uderzał Zieliński, ale jego strzał z łatwością złapał Maduka Okoye. Potem piłkę na dłużej zawłaszczyli sobie Nigeryjczycy, bardzo długo i cierpliwie konstruując kolejną akcję. Biało-czerwoni ich nie naciskali, a z drugiej strony goście nieszczególnie garnęli się do podkręcenia tempa.

Na dziesięć minut przed końcem pierwszej połowy swoją szansę po centrze Szymańskiego z kornera miał Potulski, ale pod presją kryjącego go obrońcy główkował nieczysto. Bliżej szczęścia był w 40. minucie Tochukwu Nnadi, którego finezyjny strzał zza szesnastki z trudem sparował Grabara.

Długi róg bramki rywali był również celem Zalewskiego, który w kolejnej akcji Polaków niesygnalizowanym strzałem próbował wykończyć dwójkowe rozegranie Wiśniewskiego i Szymańskiego. Gracz Atalanty Bergamo chybił dość nieznacznie.

W dobiegającej do końca pierwszej odsłonie meczu Polacy duże zagrożenie stwarzali po rzutach różnych. W doliczonym czasie Szymański znów świetnie dośrodkowywał, do przebitej piłki dopadł Zalewski i mocno wstrzelił ją w zatłoczone pole bramkowe. Tam sprytem wykazał się Potulski, który umiejętnie dostawił nogę i doprowadził do wyrównania!

W przerwie szkoleniowiec gości dokonał aż siedmiu zmian, a rezerwowi zanim wnieśli świeżość, dwukrotnie przyglądali się, jak składnie i szybko piłkę rozgrywają biało-czerwoni. W obu przypadkach zawiodło ostatnie podanie, ale samo tempo ataków ożywiło trybuny PGE Narodowego.

W 55. minucie po szybkim wznowieniu gry z rzutu wolnego doskonałą szansę miał główkujący Paul Onuachu, zaraz potem znów zakotłowało się w naszej szesnastce i zbyt wysoko uderzał Raphael Onyedika. To był sygnał, że nigeryjscy rezerwowi weszli już w mecz i są bardzo zdeterminowani, aby odzyskać prowadzenie.

Po godzinie gry pierwszych rozsad dokonał trener Urban. Szymańskiego zastąpił Kacper Kozłowski, a Świderskiego Norbert Wojtuszek. Do ataku przesunął się wtedy Kamiński, a obrońca Jagiellonii Białystok zajął miejsce po prawej stronie.

Przez kolejnych dziesięć minut o wykreowanie sytuacji obu stronom było trudno. Nagle, w 72. minucie, po złym rozegraniu Nigeryjczyków oko w oko z golkipierem gości stanął Lewandowski, ale uderzył nieczysto i został powstrzymany. Akcja przeniosła się pod drugą bramkę, gdzie mocny strzał Zaidu odbił Grabara. Goście otrzymali rzut różny, futbolówka krążyła po naszej szesnastce, a kiedy je opuściła, gra toczyła się dalej. Dopiero po dłuższej chwili arbiter został przywołany do monitora, gdzie pokazano mu zagranie ręką Kozłowskiego, potencjalnie skutkujące rzutem karnym. I faktycznie – sędzia wskazał na jedenasty metr, a pewnym egzekutorem okazał się Onuachu.

Polacy byli o włos, aby błyskawicznie wyrównać, ale po rzucie wolnym Zielińskiego bramkarz gości najpierw sparował strzał Lewandowskiego, a następnie dobitkę Bednarka. W 85. minucie dynamiczną szarżę w pole karne przypuścił jeszcze Kamiński, lecz próba dogrania do Lewandowskiego została przecięta.

W końcówce spotkania debiutu w narodowych barwach doświadczył Karol Czubak. Obok niego na murawie pojawił się Oskar Pietuszewski, a kilka minut wcześniej – Jakub Kiwior. „Pietuch” szybko zaznaczył swoją obecność dynamicznym zejściem na prawą nogę i celnym uderzeniem, ale do remisu nie doprowadził.

Czego nie udało się skrzydłowemu, w spektakularnym stylu dokonał Wiśniewski. Obrońca Widzewa Łódź w doliczonym czasie znalazł się w posiadaniu piłki około 30 metrów od bramki rywali.

Zdecydował się na strzał i... trafił idealnie, doprowadzając do remisu!

3 czerwca 2026, Warszawa

Polska - Nigeria 2:2 (1:1)

Bramki: Kacper Potulski 45, Przemysław Wiśniewski 90 - Terem Moffi 23, Paul Onuachu 77 (k.).

Polska: 1. Kamil Grabara - 7. Jakub Kamiński, 3. Przemysław Wiśniewski, 5. Jan Bednarek, 25. Kacper Potulski (82, 14. Jakub Kiwior), 21. Nicola Zalewski (90, 17. Oskar Pietuszewski) - 20. Sebastian Szymański (62, 23. Kacper Kozłowski), 6. Bartosz Slisz, 10. Piotr Zieliński (90, 24. Karol Czubak) - 9. Robert Lewandowski, 11. Karol Świdorski (62, 2. Norbert Wojtuszek).

Nigeria: 23. Maduka Okoye - 2. Abdullahi Bewene, 5. Igoh Ogbu (46, 21. Calvin Bassey), 18. Emmanuel Fernandez (46, 6. Semi Ajayi), 13. Bruno Onyemaechi (46, 3. Zaidu Sanusi) - 12. Tochukwu Nnadi (46, 14. Rafiu Durosini), 4. Wilfred Ndidi, 15. Moses Simon (64, 10. Fisayo Dele-Bashiru), 8. Frank Onyeka (46, 20. Raphael Onyedika) - 9. Terem Moffi (46, 19. Paul Onuachu), 22. Akor Adams (46, 7. Philip Otele).

Żółte kartki: Slisz, Lewandowski - Bewene, Onyedika.

Sędziował: Marian Alexandru Barbu (Rumunia).

<https://www.pzpn.pl/federacja/aktualnosci/2026-06-03/gole-obroncow-ratuja-przed-porazka-polacy-koncza-sezon-remisem-z-nigeria>